

# MIEJSCOWA na weekend

nr 34/933, GAZETA BEZPŁATNA  
TYGODNIK POWIATU LEGIONOWSKIEGO



s. 5

## Czujnik wyrazem czujności

# Sesja specjalnej troski

Podczas sierpniowej sesji kilku legionowskich radnych wezwało do tablicy sterników miejskiej oświaty. I choć ci odpowiadali bez zająknięcia, przesłuchujący uznali ich za nieprzygotowanych

s. 3



Przepis  
od

# M

s. 10

## Z promilami do aresztu

s. 2



## Aktywność na diecie

s. 4



## Przejście nie do przejścia?

s. 7



Reklama  
tel. 797 175 329  
reklama@miejscowa.pl

## O czym szumią „Wierzby”

s. 16



# Z promilami do aresztu

„To za mandat i jadę dalej” - w taki sposób zwrócił się do policjantów pijany kierujący, wręczając im 50-złotowy banknot w zamian za odstąpienie od czynności służbowych. Jak łatwo się domyśleć, amator jazdy na podwójnym gazie od razu po tych słowach trafił na policyjny dołek.

W trakcie pełnienia nocnej służby na terenie Łajsk mundurowi z Wieliszewa zwrócili uwagę na audi, którego kierowca miał wyraźny problem z utrzymaniem prostego kierunku jazdy. Pojazd został za-

trzymany do kontroli. W trakcie rozmowy policjanci od razu wyczuli od 35-letniego kierującego intensywną woń alkoholu. Badanie alkomatem wykazało, że w jego organizmie krążyły go ponad dwa promi-



le. Przechuwając, co go czeka, 35-latek próbował ratować się przed konsekwencjami karnymi i usiłował wręczyć policjantom łapówkę w wysokości 50 złotych. I to był jego drugi tego dnia błąd.

Teraz nietrzeźwy szofer odpowie nie tylko za kierow-

nie pojazdem pod wpływem alkoholu, ale też za udzielenie funkcjonariuszom korzyści majątkowej w zamian za odstąpienie od czynności służbowych. Za te przestępstwa Kodeks karny przewiduje karę do ośmiu lat pobawienia wolności.

zig

# Nie spodobały mu się zeznania

Na trzy miesiące trafił do aresztu 49-letni mieszkaniec powiatu, który groził osobom zeznającym wcześniej przeciwko niemu w sądzie. Mężczyzna będzie odpowiadał za kierowanie gróźb karalnych.



Do zdarzenia doszło w domu 49-latka, kilka godzin po rozprawie, w której brał on udział. Niezadowolony z treści złożonych zeznań, najpierw groził pozbawieniem życia swojej sąsiadce, a następnie córce i jej znajomemu. Na miejsce natychmiast została wezwana policja. Agresywny 49-latek został zatrzymany. Jak się okazało, był on pijany.

Po wytrzeźwieniu mężczyzna usłyszał zarzut kierowanie gróźb karalnych. Na wniosek policjantów oraz prokuratora legionowski sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu tymczasowego.

Zig

# S Tydzień na Sygnale

## Rozbój w pociągu

Policjanci z Legionowa zatrzymali 35-letniego mężczyznę podejrzanego o usiłowanie rozboju na jednym z pasażerów pociągu relacji Warszawa - Lotnisko Modlin. Amator cudzej własności został już tymczasowo aresztowany.



Do zdarzenia doszło w nocy z soboty na niedzielę 5/6 września. Podejrzany podszedł najpierw do jednego z pasażerów pociągu i poprosił go o papierosa. Gdy go otrzymał, wrócił na miejsce. Chwilę potem wrócił do tej samej osoby, ale już z nożem w rękę. Mężczyzna tym razem zażądał pieniędzy. Pokrzywdzony oraz jego kolega zdołali na szczęście obezwładnić napastnika. O zajściu natychmiast powiadomili kie-

rownika pociągu, a ten z kolei wezwał na miejsce policję.

Napastnik został zatrzymany i przewieziony na legionowską komendę. Tam 35-latek usłyszał zarzut usiłowania rozboju. Na wniosek prokuratora sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy.

zig

# Pijane przedpołudnie

Kolejny kierujący na podwójnym gazie przez dłuższy czas nie powinien już usiąść za kółkiem. W organizmie zatrzymanego przez policję 33-letniego kierowcy krążyło aż dwa i pół promila alkoholu.



Informacja o tym, że jedną z ulic Legionowa może się poruszać auto kierowane przez pijanego kierowcę, dotarła na policję w niedzielę (13 września) tuż po godzinie 12.00. Pojazd bardzo szybko został zatrzymany do

kontroli. Po krótkiej rozmowie z kierującym policjanci nie mieli żadnych wątpliwości, że jest on nietrzeźwy.

Pechowy 33-latek został zatrzymany i przewieziony na komendę. Przeprowadzone tam badanie alkomatem wykazało, że w

jego organizmie krążyło dwa i pół promila alkoholu. Krótko mówiąc, mocno przesadził. Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi mu do dwóch lat więzienia oraz utrata prawa jazdy na okres orzeczonej przez sąd.

zig



# Podpalacz na Piaskach?

W niedzielę (13 września) w nocy, w niewielkim odstępie czasu, na terenie legionowskiego osiedla Piaski doszło do dwóch pożarów altanek śmietnikowych. Nie jest wykluczone, że zostały one podpalone.

Informacja o pierwszym pożarze wpłynęła do straży pożarnej o go-

dzinie 23.18. Ze zgłoszenia wynikało, że płonie altanka śmietniko-

wa znajdująca się pod adresem Zegrzyńska 11. Na miejsce wysłano jeden zastęp JRG. Pożar został szybko ugaszony.

Dziesięć minut po pierwszym zgłoszeniu do straży dotarła informacja o kolejnym płonącym śmietniku. Tym razem była to wiata znajdująca się w pobliżu Szkoły Podstawowej nr 8. Ten pożar był znacznie większy, a to z powodu ilości nagromadzonych w altanie odpadów. Ale również i on został na szczęście dość szybko opanowany.

O pożarach została poinformowana policja. Nie jest bowiem wykluczone, że w obu przypadkach doszło do celowego podłożenia ognia.

zig

# Sesja specjalnej troski

**Początek sierpniowej sesji rady miasta zdominował temat oświaty, którą to kilku radnych otoczyło szczególną, wspomnianą wyżej troską. W kontekście zagrożeń związanych z koronawirusem, starali się - i chwała im za to - upewnić o jej bezpieczeństwie. Trudno było jednak uniknąć wrażenia, że wśród najaktywniejszych uczniów znaleźli się również tacy, którzy nie odrobili lekcji.**

Zanim jeszcze na dobre zaczęto, wezbrana w radnych opozycji ciekawość już znalazła swe ujście. – Na komisji oświaty było podjęte takie stanowisko, obietnica, że prezydent przedstawi informacje na temat rozpoczęcia roku szkolnego. Tego punktu nie widzę. Nie wprowadzał pan przewodniczący czy ta informacja pojawi się w informacji prezydenta z prac pomiędzy sesjami? – interweniował radny Mirosław Grabowski. Szef rady szybko uspokoił zatroskanego samorządowca. – Za chwilę pan prezydent udzieli w tym punkcie informacji o przygotowaniach szkół do rozpoczęcia roku szkolnego – odzierał Ryszard Brański.

Odpowiedzialny za oświatę zastępca prezydenta mówił o tym długo i treściwie. Działając wspólnie z dyrektorami oraz pracownikami szkół, zgodnie z wytycznymi Głównego Inspektora Sanitarnego i Ministerstwa Zdrowia, zrobili wszystko, aby sprostać niespotykanym dotychczas wyzwaniom. – Decyzje, procedury i działania, które będą obowiązywać, podjęli wspólnie dyrektorzy szkół, bo wiem to oni są – zgodnie z polskim prawem – odpowiedzialni za bezpieczeństwo uczniów i swoich pracowników. W każdej placówce mogą być małe odstępstwa, w zależności od specyfiki budynku, jego ukształtowania i liczby wejść, czy liczebności kadry – powiedział zastępca prezydenta.

Ustaleń dotyczących edukacji w czasach pandemii poczyniono całe mnóstwo. Są wśród nich m.in. większa liczba wejść do szkół, klasy przypisane do sal lekcyjnych, różne godziny rozpoczęcia i końca lekcji, obowiązek noszenia maseczek w częściach wspólnych i ograniczone do minimum wizyty osób z zewnątrz. Nieczynne pozostają również szkolne sklepiki oraz poidełka, a stołówki działają w ograniczonym zakresie. – Chcę



też państwa zapewnić, że zarówno dyrektorzy, jak i nauczyciele uczestniczyli i uczestniczą w szkoleniach zewnętrznych, jak i wewnętrznych. Zapoznają się z wytycznymi, z procedurami, dotyczy to także pracowników administracji i obsługi. Dyrektorzy będą też przez cały czas w kontakcie z powiatowym sanepidem i miejskim referatem zarządzania kryzysowego i obrony cywilnej – dodał Zadrożny.

Gdyby sytuacja się pogorszyła, szkoły przejdą na tryb mieszany lub nauczanie zdalne. Wedle zapewnień ratusza są do niego przygotowane, mają niezbędny sprzęt oraz doświadczenie. I na tym właściwie ta część sesji mogłaby się zakończyć. Lecz to był dopiero początek. Bo uzbrojona w zestawy pytań, do boju ruszyła opozycja. – Jak dyrektorzy zareagowali na apel ministerstwa oświaty, żeby nowy rok szkolny rozpocząć od zajęć wyrównawczych, by uzupełnić braki powstałe na tym marcowo-czerwcowym etapie zdalnego nauczania. Czy takie zajęcia w naszych szkołach są przewidziane? (...) Co będzie, jeżeli dziecko z rodziny, której członek zostanie poddany kwarantannie, nie będzie mogło uczęszczać do szkoły? (...) Czy wtedy to dziecko będzie miało zdalne nauczanie, kto zapewni to zdalne nauczanie i z jakich środków

nauczyciel będzie miał pokryte? – wyliczał radny Grabowski. Zapytał też o zajęcia dodatkowe oraz wycieczki poza teren szkoły. W tej sytuacji zastępca prezydenta sięgnął po posiłki. – Myślę, że poproszę tu panią naczelnik, przy tych szczegółowych pytaniach. Ja tylko chciałbym państwu radnym przypomnieć, że my odpowiadamy za kwestie organizacyjno-techniczne, nie za proces dydaktyczny.

Co do procesu zaspokajania ciekawości radnego, po chwili ruszył on z kopyta. – Wiemy, że dyrektorzy i nauczyciele planują powtórkę materiałów. Programy nauczania są aktualnie pisane w formie spiralnej, co oznacza, że treści nakładają się i są powtarzane. Więc ten materiał, który został zdalnie, kolokwialnie mówiąc, przerobiony w zeszłym roku, będzie utrwalony i powtórzony. Zajęcia dodatkowe, z uwagi na koronawirusa, trudno będzie prowadzić. Być może będą prowadzone w formie zdalnej. Natomiast, zgodnie z instrukcjami MEN-u i GIS, wyjścia i wycieczki jednodniowe, oczywiście w reżimie sanitarnym, mogą być realizowane, więc to będzie zależało od decyzji nauczycieli i rodziców danej klasy – zaznaczyła Magdalena Borecka, zastępca naczelnika wydziału edukacji.

Padła też odpowiedź na pytanie o nauczanie dzieci chorych lub tych, co do których stanu zdrowia istnieją uzasadnione wątpliwości. – Zawsze takie dziecka może postarać się o nauczanie indywidualne. Wtedy nauczyciel przychodzi do domu i realizuje z dzieckiem podstawę programową. Natomiast dyrektor będzie miał możliwość przejścia na nauczanie zdalne, jeżeli będzie miał informację, że dziecko jest przewlekle chore. (...) Takie przypadki są również opisane w wytycznych, do których przeczytania zachęcam. Na bardzo wiele pytań można znaleźć odpowiedź.

Czy radni z tej sugestii skorzystają, trudno powiedzieć. Wiadomo tylko, że plany zamknięcia oświatowego wątku przez szefa rady spełzły na niczym. Pytania padały nadal. Także te, na które wcześniej słyszano już odpowiedzi. – Czy odbyło się w jakiegokolwiek formule spotkanie z dyrektorami legionowskich placówek i dyrektorzy mieli szansę na to, żeby wyrazić swoje potrzeby, jeżeli chodzi o organizację roku szkolnego i zapewnienie bezpieczeństwa uczniom w szkołach i dzieciom w przedszkolach? – dociekał Bogdan Kiełbasiński. Na pytanie, czy ratusz zna potrzeby szkół i je zaspokaja, radny otrzymał odpowiedź twierdzącą. A jako kanały komunikacji z rodzicami wska-

zano mu internet oraz dziennik elektroniczny. To jednak nie wystarczyło. – Czy ma pan wiedzę na temat tego, że w szkołach pojawiły się pomysły typu, że dzieci nie będą wędrować z klasy do klasy, tylko że będą prowadzone lekcje w jednej klasie i to nauczyciele będą przychodzić do uczniów? (...) Czy też będą zmieniane godziny lekcyjne, żeby wszystkie dzieci w tym samym czasie nie miały przerw?

Na finał radny Kiełbasiński powtórzył pytanie swego kolegi o procedury w przypadku stwierdzenia wirusa. Plus jedno o sprzęt komputerowy do zdalnego nauczania. – Mam wrażenie, że ja o większości tych spraw mówiłem. Więc chyba będę się musiał powtórzyć. (...) Oczywiście, że odbyliśmy, zresztą co roku w sierpniu, niezależnie od sytuacji epidemiologicznej, odbywamy spotkania z dyrektorami na temat przygotowań do nowego roku szkolnego i wytycznych, jakie są tutaj wydawane. Oczywiście, że dyrektorzy zgłaszali swoje potrzeby, ale nie wyobrażam sobie, że teraz będę cytował panu, że przedszkole nr 1 zgłosiło tyle maseczek, a przedszkole nr 2 tyle płynu. Zresztą te zgłoszenia nie trafiają do wydziału edukacji, tylko do referatu zarządzania kryzysowego i tam są analizowane – powiedział Piotr Zadrożny. A jego podwładna dodała: – My nie będziemy mogli stwierdzić, czy dziecko jest chore, czy nie. Tak że to dziecko będzie odebrane przez rodziców. Procedury szczególnie opiszą, co w takiej sytuacji ma się zadziać. Oczywiście wsparciem będzie dla nas sanepid i myślę, że ścisła współpraca z sanepidem będzie konieczna.

Po chwili przewodniczący znów wyraził wątpliwości co do konieczności zadawania kolejnych podobnych pytań. Zabronić tego jednak nie mógł. Przeto dociekliwy radny kontynuował. Zdając się nie dostrzegać istnienia urzędniczki, adresatem swych dociekań wciąż czynił tylko prezydenta. – Wspominał pan tutaj o wielu rzeczach,

natomiast jeżeli zaczynamy się dopytywać o szczegóły, czyli pytam konkretnie, czy we wszystkich placówkach te procedury są i te zasady, o których pan mówił, to tej wiedzy w tym momencie nie mamy. Bo okazuje się, że nie jest pan w stanie udzielić jednoznacznej odpowiedzi, że tak – we wszystkich szkołach procedury zostały opracowane. To po pierwsze. Po drugie, że były na przykład konsultowane z przedstawicielem sanepidu – ciągnął Bogdan Kiełbasiński.

Ignorując fakty i podane wcześniej informacje, radny wyliczał ratuszowe grzechy. – To, że tych procedur nie mamy; to, że nie wiemy, w jaki sposób sanepid je opiniuje; to, że nadal nie wiemy, w jaki rodzice będą poinformowani. – Nie wiem, czy ja chcę się kłócić z panem radnym Kiełbasińskim. To jest pana ocena i pan przy tej ocenie i tak pozostanie. To, co powiem, tego nie zmieni. Natomiast my z tym koronawirusem i działaniami placówek oświatowych funkcjonujemy już od wielu miesięcy. Od maja działają przedszkola i żłobek, potem uruchomione zostały także klasy zerowe i 1-3 w szkołach. Za każdym razem procedury były opracowywane, wdrażane i zatwierdzane przez sanepid. I ja tutaj żadnych zagrożeń nie widzę – odparował zrezygnowany zastępca prezydenta.

Mówienie o cudownych procedurach, które zabezpieczą uczniów przed wirusem uznał on za żart. Na pytania o obecność izolatek i fachowy personel medyczny w szkołach padła odpowiedź twierdząca. – Co do stwierdzenia przypadku przypadku koronawirusa, będziemy działać zgodnie z zaleceniami sanepidu i z ogólnie obowiązującymi wytycznymi. Dzisiaj nie planujemy żadnych badań i testów w tym zakresie, natomiast co będzie jutro lub pojutrze, to ja nie wiem. Jeżeli zajdzie potrzeba, to wtedy taką decyzję podejmiemy, ale dzisiaj nie zakładamy takiego rozwiązania.

# Aktywność na diecie

Po czerwcowym naborze, w lipcu pierwsza czterdziestka uczniów klas 1-6 z legionowskich szkół podstawowych rozpoczęła regularne uczęszczanie do Spektrum Sportu przy ul. Narutowicza 96, gdzie trwa realizacja projektu Fit Kids, mającego przeciwdziałać otyłości wśród dzieci. Nowy, prowadzony od 7 do 11 września „ciągi” dostarczył mu kolejnych kilkudziesięciu uczestników. Oprócz porcji wysiłku fizycznego, pod lupą specjalistów znajdują się też porcje, które dzieciaki otrzymują od rodziców na talerzach.



Program Fit Kids, o którym pisaliśmy przed tygodniem, zakłada aktywną współpracę uczestników z dietetykiem. Poinformuje on ich zarówno o tym, czego o żywieniu nie wiedzą, jak i przypomni reguły oraz zasady, jakie wszystkim powinny być dobrze znane. Na czele ze zwyczajami, których w trosce o własne zdrowie powinniśmy się wystrzegać. – My, Polacy, bardzo dużo smażymy – schabowe, mielone to nasze ulubione dania. No i dziecko się do tego przyzwyczajają. Na szczęście u młodego człowieka jest jeszcze dosyć łatwo takie nawyki zmienić. Ale jeśli nie zrobi się tego w porę, złe zwyczaje żywieniowe zostają i ciągną się za nami latami. Poza tym jemy bardzo dużo pieczywa. Samo w sobie nie jest ono złe, ale po prostu spożywamy go zbyt wiele. Za często mamy też posiłki i nie jadamy regularnie, o stałych porach, tylko co i rusz „podjadamy”. W rezultacie tracimy kontrolę nad naszą dietą i spożywamy głównie to, co nam wpadnie w ręce – piętnuje żywieniowe grzechy rodaków dietetyk Klaudia Koniec.

Unikalny w skali kraju program Fit Kids to szansa na to, aby pod okiem fachowców przestać w kuchni grzeszyć, a tym samym mniej mieć na sumieniu i... na wadze. – Umawiamy się z dziećmi i rodzicami mniej więcej co miesiąc, więc liczę na jakieś konkretne, widoczne i namacalne efekty. Znajdując się pod opieką Spektrum Sportu, uczniowie mają zapewnioną dużą porcję ruchu, dlatego mam nadzieję, że przełoży się to również na zmianę ich podejścia do aktywności fizycznej. I w

rezultacie z biernych miłośników sportu staną się aktywnymi uczestnikami zajęć sportowych – dodaje specjalistka z programu Fit Kids.

Co istotne, wciąż posiada on wolne „moce przerobowe”. Na kwalifikacje do projektu – za pośrednictwem realizującej go w Warszawie i okolicach firmy Thames, można umówić się pod numerem tel. 22 300 93 94, w godzinach 10.00-15.00.

Wonder

## Przechadzka ku wiedzy

Zachęcając mieszkańców do jesiennych spacerów i rowerowych przejażdżek patriotycznym szlakiem Polski Walczącej, urzędnicy ze starostwa obiecują też za to nagrody. Do zdobycia są brązowe, srebrne i złote odznaki, przyznawane za pokonanie poszczególnych tras dokumentujących lokalną przeszłość.



Na patriotyczny szlak Polski Walczącej składają się trzy malownicze trasy turystyczne: czarna, czerwona i zielona, wiodące przez wszystkie gminy powiatu legionowskiego. W poznawaniu historii pomaga tam spacerowiczom i rowerzystom 50 tablic opisujących najważniejsze miejsca oraz wydarzenia związane z walką o niepodległość.

Bezpłatne książeczki przeznaczone do rejestracji i późniejszej weryfikacji pokonanej trasy można odebrać w powiatowym wydziale kultury i promocji (V piętro, pok. 505), w Punkcie Informacji Turystycznej na terenie legionowskiego dworca lub w

Powiatowej Instytucji Kultury w Legionowie przy ul. Sowińskiego 15.

Najłatwiejszą formą weryfikacji jest prowadzenie dokumentacji fotograficznej. „Jeśli korzystają Państwo ze zorganizowanej wycieczki, przewodnik może zrobić wpis do książeczki. Można również potwierdzać odwiedzenie miejsca pamięci poprzez pieczętkę instytucji będącej w pobliżu” – sugerują animatorzy powiatowej turystyki.

Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie [www.szlak.powiat-legionowski.pl](http://www.szlak.powiat-legionowski.pl).

red.

## Do trzech ofert sztuka

Konkretyzują się dalsze losy przebudowy drogi krajowej nr 61 na odcinku od Legionowa do Zegrza. W Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad otworzono właśnie oferty złożone w przetargu na tę inwestycję. Chęć jej realizacji wyraziły wstępnie trzy firmy.

Najmniejszego wynagrodzenia życzy sobie Konsorcjum Przedsiębiorstwa Budowy Dróg i Mostów Sp. z o.o. (lider) i TORPOL S.A. (partner). Oczekuje ono „jedynie” 194 840 229,92 zł. Pozostałe oferty złożyły Strabag Sp. z o.o. – 202 844 003,48 zł i BUDIMEX S.A. – 254 024 620,86 zł. Różnice więc, zwłaszcza w przypadku pierwszej i trzeciej, są znaczące. Teraz, zgodnie z warunkami przetargu, specjaliści z GDDKiA dokonają oceny ofert pod kątem ceny, terminu reali-

zacji kontraktu oraz przedłużenia okresu gwarancji na ekrany akustyczne wraz z ich posadowieniem, instalacje zasilające i konstrukcje wsporcze.

Zadaniem przyszłego wykonawcy będzie rozbudowa 4,5 km odcinka DK 61 do przekroju dwujezdniowego z dwoma pasami ruchu w obu kierunkach. Zbudowane mają być także drogi lokalne do obsługi terenu przy głównej trasie. Na skrzyżowaniach ma powstać sygnalizacja



światlna, a w miejscu ronda w Zegrzu Południowym (skrzyżowanie z DW 631) – węzeł. Droga wyposażona będzie w ścieżki rowerowe oraz w urządzenia ochrony środowiska i bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Wykonawca na realizację zadania będzie miał trzy lata od daty zawarcia umowy. Finał prac (który to już z kolei...?) przewidywany jest na trzeci kwartał 2024 roku.

RM



## Poszukiwany z bonusem

**W sobotę (12 września) policjanci podjęli interwencję w stosunku do 23-letniego mężczyzny. Po sprawdzeniu w bazie danych okazało się, że był on poszukiwany. I nie był to wcale koniec jego kłopotów.**

Sąd Rejonowy w Łodzi wydał nakaz doprowadzenia zatrzymanego do aresztu śledczego, gdzie ma odbyć karę czterech miesięcy pozbawienia wolności. W trakcie przeszukania przy 23-latku znaleziono też środki odurzające. Badanie narkosterechem wykazało, że była

to metaamfetamina. Narkotyki zostały zabezpieczone, a mężczyzna zatrzymany. Na komendzie usłyszał on zarzut posiadania środków odurzających. Unikający wymiaru sprawiedliwości 23-latek trafił już za kratki.

Zig



## Gmina na widoku

**Jak z dumą obwieścili niedawno lokalni urzędnicy, na terenie gminy Nieporęt przystąpiło do pracy 30 nowych kamer monitoringu. Zamontowane w 11 strategicznych z perspektywy bezpieczeństwa lokalizacjach, dzień i noc rejestrują one wszystko to, co dzieje się w ich polu widzenia.**

Odkąd systemy monitoringu wizyjnego na dobre rozgościły się w naszym kraju, mnóstwo razy służyły pomocą funkcjonariuszom organów ścigania, a przez samą swoją obecność powstrzymywały i powstrzymują świadomego łamanie prawa. Nic dziwnego, że w Nieporęcie również mają nadzieję na przełożenie się nowej inwestycji na większe bezpieczeństwo w przestrzeni publicznej. Poszczególne elementy gminnego monitoringu zostały tam za-

montowane głównie przy ciągach komunikacyjnych i – w zależności od potrzeb – są to nawet cztery kamery w jednym miejscu.

Projekt zrealizowany przez gminę obejmował dostawę, montaż i uruchomienie systemu wraz z archiwizacją danych. Zapis z kamer ma być pomocny między innymi w ustalaniu sprawców przestępstw, a także skłonić kierowców do pożądanego zachowania na drodze.

RM

# Czujnik wyrazem czujności

**Na terenie filii Żłobka Miejskiego „Motylkowy świat”, która od września funkcjonuje na osiedlu Kozłówka, pojawi się wkrótce czujnik jakości powietrza. Kolejne w mieście urządzenie pod nazwą Airly ma umożliwić większą dbałość o zdrowie i bezpieczeństwo małych podopiecznych placówki.**

Decyzja o instalacji nowego czujnika Airly zapadła w trakcie śródownego (16 września) spotkania w miejskim ratuszu. Oprócz Piotra Zadrożnego, zastępcy prezydenta Legionowa, wzięli w nim udział Irena Bogucka, prezes zarządzającej m.in. budynkami komunalnymi spółki KZB Legionowo, oraz pracownicy urzędu miasta. W kontekście nadchodzącej zimy, a co za tym idzie – większego zanieczyszczenia powietrza, montaż czujnika pozwoli na bieżąco monitorować jego jakość. – Zależy nam na tym, aby dzieci były dobrze chronione, a w bezpośrednim sąsiedztwie żłobka stoi przecież budynek, w którym częściowo – poza kilkoma lokalami z ogrzewaniem elektrycznym – funkcjonują jeszcze piece węglowe. Stąd właśnie wziął się nasz pomysł, mający zminimalizować ich wpływ na komfort maluchów z filii



dzięki czemu będzie wiadomo, jak w danej chwili wygląda jakość powietrza i dzieci będą korzystały z placu wtedy, kiedy nie będzie ono zanieczyszczone – dodaje Marcin Galoch, pełnomocnik prezydenta ds. jakości powietrza i gospodarki niskoemisyjnej. Zatem klamka zapadła i lada dzień czujnik Airly zacznie na Kozłów-

bynków na osiedlu została przyłączona do miejskiej sieci ciepłowniczej. Pozostał tylko jeden, właśnie przy ulicy POW 8, gdzie znajduje się 29 lokali socjalnych. Mamy przygotowany projekt jego podłączenia do miejskiej sieci ciepłej, ale wcześniej należy tam przeprowadzić choćby częściową termomodernizację, czyli ocieplić ściany, dach i wymienić stolarkę okienną, a także wykonać wewnętrzną instalację centralnego ogrzewania – mówi Marcin Galoch. To zaś, bagatela, koszt co najmniej kilkuset tysięcy, jeśli nie nawet miliona złotych. Trudno się zatem dziwić, że gmina występowała wcześniej o środki zewnętrzne na ten cel, w obecnej perspektywie unijnej nie udało się ich jednak otrzymać. Kiedy pojawią się nowe widoki na pieniądze z UE, ratusz wystąpi o nie ponownie.

Sęk w tym, że pieniądze nie są tu problemem jedynym. – Budynek jest pod opieką konserwatora zabytków, w związku z tym wszystkie prace wymagają stosownych

uzgodnień. Wiemy już na przykład, że izolacji cieplnej nie będziemy mogli położyć od zewnątrz, czyli tak, jak to się zwykle czyni, tylko od wewnątrz. To niestety znacząco podwyższy koszty i z tego też powodu staraliśmy się o pozyskanie na tę inwestycję środków unijnych – mówi zastępca prezydenta. Pozostaje też aspekt, nazwijmy go, etyczny. – Na chwilę obecną zadłużenie czynszowe budynku przy ul. POW 8 wynosi blisko 240 tysięcy złotych. I to przy miesięcznych opłatach w wysokości około 20-30 złotych za lokal. Spośród wszystkich mieszkańców budynku czynsz regularnie opłaca tylko kilka osób – poinformowała podczas śródownego spotkania prezes KZB Irena Bogucka. Trudno się zatem dziwić części legionowian, którzy kwestionują zasadność „nagradzania” dłużników kosztującą setki tysięcy złotych modernizacją. Z drugiej strony, czego się nie robi dla... dzieci i środowiska.

Wonder



„Motylkowego świata” – tłumaczy Piotr Zadrożny. – W samej placówce są oczyszczacze powietrza, więc ewentualne spaliny pochodzące z sąsiedniego budynku nie powinny negatywnie oddziaływać na dzieci. Nowy czujnik znajdzie się na zewnątrz, przy placu zabaw,

ce „węszyć” za efektami działalności tzw. kopciuchów.

Pozostaje pytanie: co ze źródłem dymiącego tam zimą problemu, czyli budynkiem przy ul. POW 8? Okazuje się, że zasadnicza odpowiedź jest już znana. – Większość

# Inwestycyjna ewolucja

**Wszystko wskazuje na to, że modernizacja legionowskiego skateparku wjechała właśnie na ostatnią prostą. Przynajmniej jeśli chodzi o etap przygotowań. Jego większa i nowocześniejsza wersja wyrośnie wkrótce między halą tenisową a boiskiem treningowym, na terenie zarządzanego przez spółkę KZB legionowskiego Stadionu Miejskiego.**



Urzednicy z ratusza właśnie wysłali do przedsiębiorców inwestycyjne „wici”. – Obecnie trwa przetarg na roboty budowlane obejmujące instalację ośmiu urządzeń, elementów wyposażenia sportowego, dostosowanych do uprawiania sportów związanych z deskorolkami, rolkami, rowerami, czy hulajnogami, a także budowa betonowej płyty jezdnej, przebudowa chodnika i instalacja elementów małej architektury parkowej, takiej jak ławki oraz kosze na śmieci – informuje Zuzanna Sawicka z wydziału inwestycji Urzędu Miasta w Legionowie.

Laikom wymienione za chwilę nazwy nic nie powiedzą, ale

dla skejterów to bez wątpienia „program obowiązkowy”. Projekt przewiduje, że ich nowa legionowska mekka zaoferuje między innymi funbox kątowy, poręcz prostą, funboksy z grindboksem, quarter pipe z mini quarterem, a także mini rampę. Wykonane zostaną również ogrodzenie oraz oświetlenie placu. – Głównym elementem będzie oczekiwany przez mieszkańców betonowy bowl, który będzie adaptował znajdujące się na tym obszarze wzniesienie terenu – dodaje urzędniczka.

Wsluchując się w oczekiwania przyszłych użytkowników, projektanci nowe

go skateparku duży nacisk położyli też na jego bezpieczeństwo. Dlatego wszystkie urządzenia o wysokości powyżej jednego metra muszą mieć poręcze ochronne wzdłuż tyłu i boków podestu. Nie dotyczy to tylko wysokich funboxów do skoków, gdzie zastosowanie barierki prowadziłoby do zwiększenia ryzyka wypadku. Ponadto mają one posiadać pionowe poprzeczki, aby nie prowokowały nikogo do ryzykownej wspinaczki. – Przy tworze-

niu koncepcji braliśmy pod uwagę wszelkie wytyczne, jakie otrzymaliśmy po pierwszym odbyciu w tej sprawie spotkaniu z mieszkańcami. Konsultowana była z nimi też koncepcja, którą na tej podstawie wykonali współpracujący z nami projektanci – mówi Zuzanna Sawicka.

Na wykonanie wszystkich prac wykonawca będzie miał dwa miesiące od dnia wprowadzenia na budowę. Modernizację oraz rozbudowę legionowskiego skateparku kwotą stu tysięcy złotych wsparł Samorząd Województwa Mazowieckiego.

Wonder



## Doceńmy wolontariuszy

**Ruszył konkurs pod nazwą Mazowieckie Barwy Wolontariatu. W ten sposób samorząd województwa mazowieckiego, korzystając z pomocy mieszkańców, chce uhonorować osoby najbardziej zaangażowane w pracę charytatywną, w tym roku również te, które pomagały podczas pandemii. Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 30 września br.**

Nominowani do konkursu mogą być zarówno pojedynczy wolontariusze, jak i grupy czy całe rodziny. Liczy się każda aktywność w dowolnym obszarze życia społecznego. Kandydatów mogą zgłaszać organizacje pozarządowe, grupy samopomocowe, instytucje państwowe i samorządowe, a także podmioty, które realizują program wolontariatu prawniczego, czy też osoby fizyczne korzystające z pomocy wolontariuszy. Możliwe jest również zgłoszenie... Jeden podmiot może wskazać od 1 do 5 kandydatów. – Zapraszam do zgłaszania kandydatów do jubileuszowej, dziesiątej edycji konkursu Mazowieckie Barwy Wolontariatu. To inicjatywa, która z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Ponieważ to właśnie tego typu przedsięwzięcia pozwalają na dostrzeżenie ludzi, którzy swój czas i swoje

serce poświęcają innym w różnych obszarach życia – hospicjach, szpitalach, ale także instytucjach publicznych, czy po prostu w wolontariacie szkolnym – podkreśla marszałek województwa Adam Struzik.

Dodatkowo w tym roku pojawiła się kategoria specjalna „wolontariat w czasie pandemii”, która ma na celu uhonorowanie najciekawszych inicjatyw wolontariuszy związanych z niesieniem pomocy osobom posiebie. Jeden podmiot może wskazać od 1 do 5 kandydatów. – Zapraszam do zgłaszania kandydatów do jubileuszowej, dziesiątej edycji konkursu Mazowieckie Barwy Wolontariatu. To inicjatywa, która z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Ponieważ to właśnie tego typu przedsięwzięcia pozwalają na dostrzeżenie ludzi, którzy swój czas i swoje

cieszę się, że tegoroczna edycja konkursu jest skierowana właśnie do nich – mówi radny.

Kandydatów można zgłaszać w formie: elektronicznej – na adres dialog@mazovia.pl, z tematem „X edycja konkursu Mazowieckie Barwy Wolontariatu”, i papierowej – na adres Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego w Warszawie, ul. Okrzei 35, 03-715 Warszawa, z dopiskiem „Mazowieckie Barwy Wolontariatu”. Laureatów konkursu wyłoni jury. Pod uwagę weźmie zaangażowanie, innowacyjność, skuteczność oraz partnerstwo w podejmowanych przez wolontariuszy działaniach. Wręczenie nagród i wyróżnień jest planowane podczas uroczystej gali „Nagroda Marszałka Województwa Mazowieckiego”.

red.

## Sesja specjalnej troski dokończenie ze str. 3

Kilka minut później wiceszef rady wspominał o innym rozwiązaniu, dotyczącym już nie tylko ze zdrowia, lecz także lokalnej polityki. – Kilka dni temu mieliśmy propozycję, żeby zwoływać wszystkich dyrektorów szkół, trójki klasowe, rodziców i zajmować ich czas zadawaniem im kilkudziesięciu średnio potrzebnych pytań. I ewentualnym lansowaniem się w tym

względnie na „fejsie”. Naprawdę, nam to teraz nie jest potrzebne. Nam jest potrzebne teraz, żebyśmy my wszyscy, ze swoimi wyborcami, z nauczycielami, pomagali tak jak możemy. (...) To nie jest czas na to, żebyśmy się, nie daj Boże, lansowali na COVID-19. To jest czas na dobre rady – apelował Mirosław Pachulski. A niezrówny adwersarz obecnych władz

miasta ciągnął swoje... – Stało się jasne, już po tych wypowiedziach pana prezydenta Zdroźnego, że nie mamy wiedzy na temat tego, czy te procedury już zostały we wszystkich placówkach podległych gminie Legionowo, jako organowi prowadzącemu, opracowane, czy nie. A to, wydaje mi się, że jest podstawowa rzecz i taką informację na kilka dni przed początkiem

roku powinniśmy mieć – mówił radny Kiełbasiński.

W końcu nie wytrzymał jeden z prezydenckich koalicjantów. I zareagował, a także, pytaniem. Tyle że takim z rodzaju tych, na które nie trzeba udzielać odpowiedzi. – Mówimy o tym, że niektórzy dyrektorzy nie mają wdrożonych procedur. No jestem bardzo ciekawy, którzy dy-

rektorzy tych procedur nie mają wdrożonych? Którzy mają nieustalone, jak dzieci będą wchodziły do szkoły, jak będą zachowane standardy sanitarne, a które nie będą? – mówił Marcin Smogorzewski. Kiedy już doszedł do głosu, tradycyjnie kierując swe słowa do zastępcy prezydenta, Bogdan Kiełbasiński odparł. – Ja nie twierdziłem, że dyrekto-

rzy nie są przygotowani. W czasie dyskusji tutaj, w czasie sesji, jakby no wyszło na jaw, że pan, jako przedstawiciel organu prowadzącego, nie ma wiedzy na temat stanu faktycznego.

Z kolejnych prób wyjaśniania, jaki ów stan faktycznie jest, Piotr Zdroźny zrezygnował.

Waldek Siwczyński

# Przejście nie do przejścia?

Z przeróżnymi kolejowymi spółkami legionowscy urzędnicy miewali już rozmaite przejścia. Wkrótce, w temacie przejścia właśnie, zapowiadają się kolejne. Tym razem w związku z petycją, jaką ponad 200 mieszkańców osiedla Kozłówka skierowało do Prezydenta Miasta Legionowo, dotyczącą wykonania oznakowanego przejścia dla pieszych przez tory w stronę ul. Szwajcarskiej. Dokument trafił już do zarządzającej tym terenem spółki PKP Polskie Linie Kolejowe.

Niezależnie od samego przejścia, w swoim piśmie mieszkańcy podnieśli również konieczność budowy ekranów dźwiękochłonnych, mających zabezpieczyć ich przed negatywnymi skutkami hałasu generowanego przez przejeżdżające pociągi. „Osiedle Kozłówka zamknięte jest w trójkącie torów utworzonym przez linie kolejowe nr 9, 10 oraz 511. Jedyne publiczne wyjazd z osiedla prowadzi przez przejazd kolejowy na

linii nr 511 do ul. Kolejowej, tj. w kierunku przeciwnym do centrum miasta i stacji kolejowej Legionowo. Pomimo naszych starań o zapewnienie bezpieczeństwa, ciągłych napraw ogrodzenia oraz poprowadzenia linii autobusowe D3 Darmowej Komunikacji Miejskiej ulicą Kolejową z przystankiem przy osiedlu Kozłówka, mieszkańcy nieustannie przechodzą przez tory linii nr 10 w miejscu niedozwolonym, ale najwygod-

niejszym z punktu widzenia ich potrzeb. Taka sytuacja powoduje zagrożenie życia zarówno dla naszych mieszkańców, jak i prowadzenia ruchu na linii kolejowej nr 10 (co potwierdzają przypadki potrażeń odnotowane w ostatnim okresie) – można przeczytać w petycji. Jej autorzy zaznaczają ponadto, że „Utworzenie przejścia dla pieszych we wskazanym miejscu jest zgodne z miejscowym planem zagospodarowa-



nia przestrzennego. Postulaty mieszkańców mogłyby zostać zrealizowane przez spółkę przy wykorzystaniu

środków pomocowych, które kierowane są na rozwój i poprawę bezpieczeństwa transportu kolejowego”.

Jakie będą koleje losu przygotowanej przez mieszkańców, datowanej na 4 września petycji, pokaże przyszłość. Oby ta w miarę nieodległa. Tak czy inaczej, legionowski ratusz obiecuje wszelką potrzebną pomoc i finansowe wsparcie. – Głęboko wierzymy, że spółka PKP PLK nie zlekceważy głosów i inicjatywy mieszkańców Legionowa popartej przez urząd miasta. Dodatkowo miasto zabezpieczy w budżecie środki na wsparcie budowy tego przejścia przez spółkę – zapowiada prezydent Roman Smogorzewski.

Wonder

## Alarm w internecie

Pod petycją w sprawie przejścia przez tory na Kozłówce podpisało się około dwustu jej mieszkańców. Wietrząc szansę na dopięcie prezydentowi Legionowa (wszak „od lat piszą do władz samorządowych”), „dopisała” się też do niej ekipa TVP, mająca przy pomocy interwencyjnego programu „Alarm!” skierować przekaz na właściwe z jej perspektywy tory. Sądząc jednak z wpisów\*, jakie pojawiły na stronach internetowych lokalnych mediów, nie wszyscy widzowie uznali ten kierunek za właściwy.

W kontekście wielu czynionych od lat na osiedlu Kozłówka miejskich inwestycji, w tym przekazywanych mieszkańcom za darmo lokali w nowych budynkach komunalnych, duże wątpliwości wzbudziło przedstawienie tego terenu pod postacią leżących odłogiem miejskich peryferiów. „Jakie Getto

sami sobie plujecie w twarz. Nie jedna rodzina by chciała mieszkać na nowych blokach jakie są u was. A że niszczyte te nowe bloki i nie każdy płaci za czynsz to dlatego może nazywacie gettem. Jestem uczciwy, pracuje i mam rodzinę. Nie raz urząd od mojej osoby wymagał zaległości za podatki i jakieś sprawy do wy-

jaśnienia w kwestii śmieci itp. I musiałem wszystko regulować i nie mam pretensji, ale mam pretensje o to że mnie bardziej naciskali w przeciwieństwie do tych co dostali eksmisje bo nie płacili dostali nowy lokal w tzw getcie i dalej nie płacą. Zaraz oddadzą nowy budynek na dniach i dostaną lokal na poprawie-

nie bytu. Większość tych krzykaczy co im źle to nie płacą, nie pracują ale najwięcej wymagają (...)” – napisał jeden z internautów pod tekstem w „Mazowieckim To i Owo”. Inny wpis był w podobnym, choć nieco ostrzejszym tonie. „Dostali mieszkania za darmo i jeszcze narzekają. Jak się im nie podoba to niech sobie kupią lub wynajmą mieszkanie w lokalizacji która będzie spełniała ich oczekiwania. Na ul. Handlowej pod wiaduktem jest trochę wolnego miejsca – tam też można zamieszkać za darmo i nie ma problemów z przejściem przez tory”.

Znalazł się też czytelnik, który zakwestionował użytą przez autorów gazetowe-

go tekstu terminologię: „O jakim dzikim przejściu piszecie? Przecież to jest normalny przejazd kolejowy, tylko kolej odpuściła sobie i od 40 lat go nie modernizuje!”. Inny mieszkaniec, tym razem śledzący teksty na stronie „Powiatowej”, zauważył natomiast: „Ciekawe, że Pan Radny Pawłowski, występujący w programie w TVP oraz drugi radny, walczący o ograniczenie hałasu na Kozłówce dwa tygodnie temu w trakcie sesji rady miasta tylko wstrzymali się od głosu w sprawie ograniczenia hałasu na Bukowcu”. Jeżeli owa uwaga jest słuszna i ma potwierdzenie w faktach, rzeczywiście można to uznać za ciekawe...

Najmniej ciekawy był natomiast odnoszący się do sprawy wpis na oficjalnym profilu Romana Smogorzewskiego. Najmniej ciekawy, bo pozytywny, a tym – pomijając relacjonujące dokonania rządu telewizyjne „Wiadomości” – dziennikarze karmić się teraz nie chcą. „Tak w ogóle, to Legionowo w czasie Pana kadencji zmieniło swoje oblicze i jest fajne. Oby tak dalej i oby tego nikt nie popsuł. Dobrze byłoby, żeby ludzie to doceniali i szanowali. Pozdrawiam” – napisała pani Krystyna. Oby.

red.

\*zachowaliśmy oryginalną pisownię wszystkich postów

**WYNAJEM bezpośrednio POWIERZCHNIE MAGAZYNOWE I HALE PRODUKCYJNE**  
w budynku przemysłowym w Legionowie  
ul. Zegrzyńska 4 . tel 601 243 769

**W SCHRONISKU W NOWYM DWORZE MAZOWIECKIM**  
różnej wielkości, barwy, płci i charakteru psy  
czekają na swój własny, bezpieczny i przyjazny dom.  
[fundacjapom.pl](http://fundacjapom.pl)

## Potracony rowerzysta

**W niedzielę (13 września), kilka minut przed godziną 11.00, na skrzyżowaniu ulic Słowackiego i Mrugacza w Legionowie doszło do groźnego wypadku. Ucierpiał w nim 87-letni rowerzysta.**

Z ustaleń policjantów pracujących na miejscu zdarzenia wynika, że kierujący samochodem osobowym marki Mercedes nie ustąpił

pierwszeństwa kierowcy jednoślada. Auto uderzyło w rower. W wyniku zderzenia kierujący nim 87-latek został ranny. Dokładne okoliczności



i przyczyny tego wypadku wyjaśniają funkcjonariusze z legionowskiej komendy policji. – Pamiętajmy, że dla każdego jest miejsce na drodze! Przestrzeganie przepisów ruchu drogowego w połączeniu z wza-

jemną życzliwością, szacunkiem i wyrozumiałością z pewnością wpłynę na poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym – przypominają policjanci.

zig

**DAM PRACĘ**

- Szukam pracowników do prac w ogrodach. tel: 500 276 269

**USŁUGI**

- Cyklinowanie, układanie 507 603 653
- Hydraulik Naprawy Awaryjne Remonty 692 827 915
- **KOMPUTER** naprawy dojazd 513820998
- Malowanie, tapetowanie, remonty - osobiście, solidnie 694 065 757
- Układanie paneli 797 677 349
- Wszystko ze szkła, lustra, kabiny, grafika na szkło, naprawy domowe, hydraulika, meble na wymiar, solidnie, uczciwie 513-256-043

**POŻYCZKI**

**CHWILÓWKI DLA KAŻDEGO  
BEZ ŻADNYCH ZAŚWIADCZEŃ  
NATYCHMIASTOWA WYPŁATA  
W MIEJSCU ZAMIESZKANIA  
PON. - PT. 10:00 - 18:00  
Tel. 669-752-488**



BAROS GROUP

**KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE**  
i utrzymanie czystości na terenie osiedli, terenów zewnętrznych, sprzątanie po budowach, remontach, zakładach produkcyjnych, halach, magazynach, garażach,  
**specjalistyczne sprzątanie**  
obiektów medycznych, powierzchni biurowych, mycie okien,  
**serwis nocny i dzienny.**  
**Tel. 510 123 960**  
l.bogucki@barosgroup.pl  
[www.barosgroup.pl](http://www.barosgroup.pl)

Zarządzanie i administrowanie nieruchomościami wspólnot mieszkaniowych oraz wynajem obiektów



Tel. 22 774 45 95  
ul. Piłsudskiego 3  
05-120 Legionowo  
info@kzb-legionowo.pl



[www.kzb-legionowo.pl](http://www.kzb-legionowo.pl)

**MÓJ RYNEK**

TARGOWISKO W LEGIONOWIE

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU:  
KZB Legionowo Sp. z o. o.  
Targowisko Miejskie  
tel. 22 774 94 05 | info@kzb-legionowo.pl

Zapraszamy do współpracy rolników i producentów artykułów rolno-spożywczych wytwarzanych w systemie rolnictwa ekologicznego.

**NOWE MIESIĘCZNE STAWKI**  
za wynajem stoisk handlowych

10 zł dla stoisk ekologicznych i rolników  
55 zł dla pozostałych sprzedawców



Targowisko „Mój Rynek” czynne jest 7 dni w tygodniu.

**MIEJSCOWA**  
na weekend

Tygodnik Powiatowy

Adres: 05-120 Legionowo  
ul. Piłsudskiego 3  
tel. 515 267 766  
e-mail: gazeta@miejskowa.pl

**Redaktor Naczelny:** Waldek Siwczyński - waldek@miejskowa.pl  
**Redakcja:** Rafał Michałowski - rafal@miejskowa.pl  
Igor Zieliński, Anna Krajewska, współpracownicy - Katarzyna Gębał  
**Dział reklamy:** reklama@miejskowa.pl, tel. 797 175 329  
**Druk:** Grey Line Agencja reklamowo-wydawnicza  
05-120 Legionowo, ul. ks. płk J. Mrugacza 1C Legionowo  
**Wydawca:** KZB Legionowo Sp. z o. o., 05-120 Legionowo  
ul. Piłsudskiego 3, tel. 22 774 45 95  
*Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.  
Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów.  
Nie zwracamy materiałów niezamówionych.*

**WSZYSTKO ZE SZKŁA, LUSTRA,  
KABINY, GRAFIKA NA SZKLE,  
NAPRAWY DOMOWE, HYDRAULIKA,  
MEBLE NA WYMIAR,  
SOLIDNIE, UCZCIWIE  
tel. 513-256-043**

**STACJA**

- przeglądy rejestracyjne
- naprawy główne i bieżące
- serwis klimatyzacji

Legionowo Przystanek  
ul. Jagiellońska 88  
tel. 22 793 01 79





**KZB Legionowo Sp. z o.o.**

informuje, że posiada przeznaczony na wynajem lokal użytkowy o powierzchni 21,6 m2 wraz z częścią wspólną budynku o powierzchni 4,29 m2 znajdujący się w budynku wielofunkcyjnym na terenie Stadionu Miejskiego w Legionowie przy ul. Parkowej 27. Szczegółowe informacje dostępne pod nr tel. 501 236 899.

Prosimy o składanie pisemnych ofert w Biurze Obsługi Klienta KZB Legionowo Sp. z o. o. przy ulicy marsz. J. Piłsudskiego 3 (parter) lub drogą mailową na adres [info@kzb-legionowo.pl](mailto:info@kzb-legionowo.pl).

**BIOMAX**

GABINET KOSMETYCZNY I MASAŻU  
MEDYCYNA ESTETYCZNA  
TEL. 502 053 399



KZB Legionowo Sp. z o.o. poszukuje pracownika **NA STANOWISKO KONSERWATORA** w placówkach oświatowych na terenie Legionowa.

**Od kandydatów oczekujemy:**

- wykształcenia min. zawodowego,
- umiejętności wykonywania drobnych prac budowlanych,
- zdolności manualnych potrzebnych do wykonywania różnych napraw w budynku – tzw. „złota rączka”.

Mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku pracy.

**Na kandydatów oczekujemy**

21.09.2020r. (poniedziałek) godz. 15:00

w siedzibie KZB Legionowo Sp. z o.o przy ul. marsz. J Piłsudskiego 3, parter sala obsługi klienta. Prosimy o przyniesienie ze sobą CV

Zakłady Konfekcyjne

**ANETEX**

poszukują:  
- szwaczek maszynowych lub krawcowych.  
Pracodawca zwraca koszty dojazdu do pracy i rejestruje w pełnym wymiarze godzin.  
Tel. 608 452 520  
22 784 42 35

**BOL-MAR**

**dorabianie kluczy, ostrzenie:**

- noży
- nożyczek
- pił tarczowych
- noży i sit do mięsa
- noży heblarskich
- sekatorów itp.

**montaż i wymiana zamków**

Targ Miejski Legionowo  
Centrum Komunikacyjne (nowy punkt)

**517 582 537**  
[www.bolmar.eu](http://www.bolmar.eu)

Ogłoszenia drobne są przyjmowane w Biurze Obsługi Klienta KZB Legionowo przy ul. Piłsudskiego 3 w godzinach pracy kasy: poniedziałek: 12:00 - 16:00 od wtorku do piątku: 09:00 - 13:00

Otwarte 7 dni w tygodniu od 6:00 do 22:00

# Pływalnia Wodne Piaski

ul. Piaskowa 1A

brodzik dla dzieci zjeżdżalnia  
basen sportowy basen rekreacyjny  
jacuzzi sauna

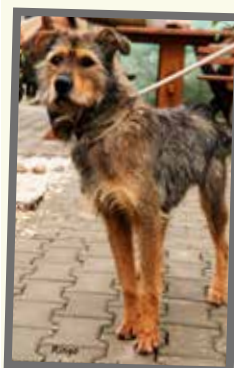
Honorujemy karty:

Multisport: plus, senior, kids  
Fit profit, Fit sport, Ok system

tel. 22 772 84 14, 22 772 84 13

szczegóły na [kzb-legionowo.pl](http://kzb-legionowo.pl)

**Zwierzaki do adopcji**



**RINGO** to średniej wielkości (20 kg) szorstkowłosa 4-latek, który trafił do Nas po śmierci właściciela. Początkowo nieufny, w końcu otworzył się na ludzi. Chłopak jest sympatyczny, grzeczny, pełen pozytywnej energii, ładnie chodzi na smyczy i dogaduje się z koleżanką z boks. Szukamy domu, w którym zapomni o swojej stracie.

Tel: 795 845 242  
[fundacjapsom.pl](http://fundacjapsom.pl)



**PILNE** - 3 kociętki znalezione na cmentarzu legionowskim, umarłyby z głodu. Dwie dziewczynki są 10-tygodniowe, a trzecia półroczna, już wysterylizowana. Bardzo pilnie prosimy o bezpieczne domy

Tel: 505 115 269



## Rozgrzewające przepisy na jesień

### Owsianka z suszonymi śliwkami i orzechami

#### Składniki:

- 1,5 szklanki wody,
- 0,5 szklanki płatków owsianych zwykłych, nie błyskawicznych,
- 1 słodkie jabłko lub gruszka,
- trochę rodzynek,
- trochę miękkich suszonych śliwek bez pestek,
- kilka migdałów,
- 1 goździk,
- szczypta cynamonu.



Do garnka, w którym będziesz gotować owsiankę, wsyp płatki i wypłucz je pod bieżącą wodą. Wypłukane płatki zalej zimną wodą i postaw na gaz. Gdy woda zacznie wrzeć, wrzuc pokrojone suszone śliwki, rodzyнки, jabłko i migdały, a po chwili jeszcze goździki i cynamon. Gotuj pod przykryciem na małym ogniu. Gdy woda się wchłonie, odstaw z ognia i zostaw – pod przykryciem – jeszcze przez 10-15 min.

Smacznego!

## Miasto bez dzika

Z ARCHIWUM MIEJSCOWEJ

Dawno już nikt w Legionowie nie widział dzika. Kiedyś wyglądało to zupełnie inaczej. Nie było bowiem tygodnia, żeby nie pojawiały się informacje o ich wizytach. Szczególnie głośno robiło się o tych zwierzętach w momencie, gdy pojawiały się w środku osiedli mieszkaniowych. O jednym z dzików, który bardzo sobie upodobał osiedle Sobieskiego, pisaliśmy w „Miejscowej” w 2013 roku. – Pojawia się codziennie rano, około szóstej. Chodzi, wcale się nie boi. Nawet jak starałem się odgonić go szczotką, to spokojnie poszedł w stronę śmietnika, żeby coś zjeść – opowiadał naszym dziennikarzom Edward Lis, gospodarz domu z osiedla Sobieskiego. Ów dzik nie był oczywiście osamotniony. – Pierwsze dziki pokazały się na ul. Mieszka I. Jej mieszkańcy dzwonili, przychodzili, mówiąc, że mają problem

z kilkunastoma zwierzętami. Później prawdopodobnie przeniosły się one w okolice Pałacowej – opowiadała ówczesna kierowniczka administracji osiedla Sobieskiego, a dzisiaj wiceprezes SMLW Agnieszka Borkowska. – Jakiś czas temu się tu pokazywały, później był spokój, a teraz są z powrotem. Mężczyźni reagują różnie, ale panie ich się obawiają – wtórowali jej mieszkańcy.

Ani oni, ani administratorzy osiedla nie mogli jednak liczyć na pomoc ówczesnego koordynatora ds. łowiectwa i gospodarki leśnej. – Mówi, że robi wszystko, co w jego mocy. Niestety, lochy są pod ochroną, bo mają małe, więc zrobić może niewiele. Podobno je przegania, ale z mizernym skutkiem – mówiła Agnieszka Borkowska. Mizernym, bo w pojedynkę i bez pieniędzy wiele zrobić

się nie dało. Nic nie przyniosło też dokarmianie zwierząt w głębi lasu kukurydzą, jakie zimą skutecznie robili miejscy strażnicy. – Efekt był słaby, bo dzik, wiadomo, pożywi się, zje, i dalej tego jedzenia będzie szukał – mówił Adam Nadworski, zastępca komendanta Straży Miejskiej w Legionowie, a dziś jej szef. Wywołana tu już straż również wiele pomóc mieszkańcom nie mogła. – Proponuję, w miarę możliwości, omijać skupiska dzików. A jeżeli czujemy się zagrożeni i występuje realne niebezpieczeństwo, proszę dzwonić – zachęcał Adam Nadworski. Straż na telefony reagowała, zwierzęta przeganiała, ale te ciągle wracały

Dopiero niedawno dziki przestały być w mieście problemem. I tu pojawia się pytanie: czy teraz nam ich trochę nie brakuje...?

## Spadło z pióra

### Nirwana gwarantowana

Przyznaję, czasem żałuję, że nie jestem bab... kobietą. Pal sześć statystycznie dłuższy żywot i męską adorację! Nie w tym rzecz. Chodzi o to, że korzystając np. z rad dawanych ongiś w L. przez Agnieszkę „M jak miłość” Perepeczko, mógłbym, pardon, mógłbym być szczęśliwi. Tak, jej warto w tej kwestii wierzyć. Kto jak kto, ale żona Janosika ma papiery na wykłady o niewieścim szczęściu. Bo jak nie ona, to kto: połowice marynarzy, polityków prawicy, ślubne metroseksualnych? Przypuszczam, że wątpię. Co innego facetka latami prowadząca zbójnicki żywot z gościem, w którego dywan na kłacie chciało się wtulić trzy czwarte polskich dam (reszta nie posiadała telewizora). Tym samym te legionowskie zyskały szansę na bycie happy. Dostały lekcję szu-

kania szczęścia nie tylko w zakupach, lecz również w praniu skarpet, depilacji łydek, czy lepieniu mielonych z ziemniakami. Nic, tylko korzystać.

A co z nami, panowie? Kto nam pomoże spojrzeć na żywot przez – choć kolor to preferowany jeno przez wrażliwą mniejszość mężczyzn – różowe okulary? Branie przykładu z perepeczkowych patentów raczej odpada. Kobiety rzeczywiście są z Wenus, a chłopcy z Marsa. To zaś mentalnie zestaw równie kompatybilny, jak wół i kareta. Mniejsza o to. Samcom takie recepty są po prostu zbędne. Jako urzędnika proste w obsłudze, proste też posiadamy sposoby na prawidłowe, bezawaryjne działanie, wywołujące w konsekwencji uśmiech na zarośniętym obliczu. Ot, choćby jakiś fut-



WALDEK SIWCZYŃSKI

bolowy czempionacik. Toż to dla męskiej populacji kilkutygodniowa, naszpikowana ekstazą orgia zmysłów. Mówi się wprawdzie, że do takich multi doznań zdolne są tylko kobiety – możliwe, ja tam nie wiem. Lecz nawet złożony do kupy orgazm z pewnością nie trwa 90 minut. A futbolowy spektakl, owszem. I to każdy. Jeśli jeszcze całość podchmielić odrobiną piany, nirwana – o ile kablówka nie nawali – gwarantowana! Bez żadnych fachowych porad.

Co się zaś, drogie panie, tyczy szczęścia, nie trwa ono przecież wiecznie. Nawet z Janosikiem. W końcu jego także za ziobro powiesili na haku.

SUDOKU

4		6	1			9		
				2			7	
	8		9	7		3		
		8		9	4		1	5
				2				
2		1	3	5			6	
	2			8			9	
1		4		6			8	
	5							

## pod (...) słuchane

Oficjalne, publiczne wystąpienia nie są ze swej natury platformą do zwierzeń. Stojąc na mównicy lub choćby tylko dzierżąc w prawicy (lub w lewicy – to kwestii politycznych upodobań) mikrofon, trudno opowiadać obcym z reguły ludziom o swoich sprawach osobistych. Trudno, lecz są tacy, którym takie wyzwania, pardon, wyzwania nie są straszne. Należy do nich choćby – jak mało kto w naszym kraju

zaprawiony w dowodzeniu jednostką samorządu terytorialnego – legionowski starosta, pan Sylwester. Po czym to wnosimy? Ano po tym, że w trakcie niedawnego otwarcia filii miejskiego żłobka wieloletni serocki burmistrz zdradził wszem i wobec, że w tego typu placówce nigdy dotąd nie przebywał. O charakterze owego bywania co prawda nie wspomniał, można się wszak domyślać, iż miał na

myśli zarówno rolę rodzica,

jak i podopiecznego. Czy pan starosta braku takich doświadczeń żałuje, trudno wyczuć. Ale gdy popatrzył sobie na pachnący nowością i smacznym jądłem „Motylkowy świat”, to więcej niż możliwe. Tak czy siak, pobyt w żłobku bankowo byłby dlań kaszką z mleczkiem.

Wśród przedstawicieli każdej branży, także tej zbliżonej do sportu, zdarzają się konflikty i niesnaski. Wiele wskazuje na to, że w gronie jeżdżących w terenie rowerzystów również. O tym, że wyścigi po mazowieckim górkach i dolkach organizuje dwóch by-

tych, znanych i uznanych kolarzy, powszechnie wiadomo. O fakcie, że są to imprezy mocno konkurencyjne – wiadomo już trochę mniej. Tymczasem chodzą słuchy, że jedni drugim starają się wkładać w szprychy kije i podbierać sobie zawodników, których liczba – choć, zdawałoby się, duża – jest przecież ograniczona. Czy tkwi w tych rzekomych niesnaskach ziarno prawdy, najlepiej wiedzą sami zainteresowani, faktem jednak jest, że przed niedawnym wyścigiem po Legionowie i okolicznych lasach z trasy zniknęło część niezbędnego kolarzom oznakowania. Czyli ktoś chyba jednak chce komuś wetknąć organizacyjną szpil... szprychę.

# Plotka w roli młotka

Minęły już niestety czasy, kiedy czytelnicy stali nam do redakcji własnoręcznie napisane listy. Kiedy więc ostatnio dotarł do nas jeden z takich relikwów analogowej przeszłości, jego autorkę postanowiliśmy specjalnie uhonorować, publikując owoc jej przemyśleń. Uczyniliśmy to tym chętniej, że naszym zdaniem jest on całkiem smaczny.



Plotka to niezwykle i niebywale zjawisko w gazetach. O ile w tych ogólnopolskich prowadzi zwykle do sensacji, które poruszają większość niezależnie od treści, tak w prasie lokalnej służy ona zazwyczaj do stwarzania odpowiedniej „rzeczywistości” pod kon-

kretny temat. Czasami wybitnie ona po prostu ze zwietrzenia dobrego tematu, w którym prawda jest nijaka i należałoby dodać jej niezwykłej pikanterii. Czasami jest po prostu dobrą wymówką, gdy akurat mamy tezę, którą ciężko w danej chwili udowodnić.

Wydaje się, że jedna z lokalnych gazet za cel postawiła sobie funkcjonowanie właśnie w takiej formule, często nie sprawdzając informacji – czy to z lenistwa, na które nikt z nas nie jest przecież odporny, czy też ze zwykłej chęci stworzenia właśnie dobrej plotki. Takie podejście

skłania do coraz większych refleksji. Czy przed artykułem, który przedstawimy mieszkańcom, należy zwerifikować informacje? Czy dany temat jest nagły i pilny? Czy jest potrzebny, czy po prostu ma za zadanie komuś dopiec? W zależności od naszych odpowiedzi możemy w ich ramach stworzyć całkiem nośną plotkę, bo chociaż informacji i wiedzy w obecnym świecie jest masa, to bardziej prowadzi to do dezinformacji niż do jakichś rozsądnych przemyśleń.

Jednak do brzegu, jak zwykły mawiać mistrz. Otóż moje zaniepokojenie w owej gazecie wzbudziły dwa artykuły. Pierwszy o tzw. „bykach”, czyli błędach pisarskich, niezależnie od ich rodzaju: zjedzenia literki, błędu czeskiego czy też ortograficznego. Temat poruszony został, gdyż jak podejrzewam, jest nagły i pilny, a pewien portal walczący chyba o wolność wyrazów, go sobie upodobał. Na podanych dwóch przykładach – zaproszeniu i billboardzie, zrealizowanym zdaje się przez lokalnych urzędników, pojawiły się bowiem drobne

błędy, polegające na powtórzeniu wyrazu i braku jednej litery. Ot temat na zapełnienie numeru! Jeśli jeszcze dodamy do tego kilka niesprawdzonych informacji, mamy niezłą plotkę. W artykule autor pisze więc od razu, że korektę tych projektów powinno dokonać co najmniej 300 pracowników urzędu, podważając jednocześnie umiejętność jej zrealizowania. Plotka idzie więc w miasto następująca: urzędników jest zbyt dużo, nic nie potrafią zrobić poprawnie, a że wszyscy są dysortograficzni i dysleksyjni, to na pewno są źli, leniwi i nieudolni.

Jednak niech pierwszy rzuci kamieniem ten, który choć raz błędu jakiegokolwiek nie popełnił. Zdarza się to w mniejszych redakcjach, także we wspomianej, a pracują tam przecież profesjonalni dziennikarze! Co gorsza dla autora tekstu, nawet w dziennikach ogólnopolskich, gdzie pracują tysiące osób, one po prostu się zdarzają. Jak znam życie (a przyglądam mu się od prawie 60 lat) oraz medialne manipulacje, ogromnym skrótem myślowym jest też to, że wszyscy pracownicy zajmują się korektą tekstów, bo dokonują tego raczej specjalnie przygotowane osoby. Oddzielnym tematem jest natomiast niesprawdzenie i zawyżenie liczby pracowników w „samym tylko ratuszu do ok. 300”, gdyż – sprawdziłam – jest ich tam mniej więcej 200.

Drugi z tekstów jest plotką wynikającą bardziej z niesprawdzenia informacji i konkretnego podejścia do tematu. Dotyczy on tunelu, który gdziekolwiek nie zostałby zbudowany, zawsze będzie dla niektórych mieszkańców kontrowersyjny, dla innych będzie wspólnym pomysłem, a jeszcze inni będą go mieli głęboko w sobie. Jedyne, co się zmieni, to zapewne procent każdej z frakcji. Problemem tekstu jest jednak zdroworozsądkowe podejście do tematu.

Według tezy artykułu, który zresztą oparty został na skardze mieszkańców, z lokalnego tunel zrobi się niemal transgraniczny.

I tu plotka rodzi się kolejna: urząd jest zły, nie dotrzymuje słowa, mieszkańców ma gdzieś, a jak już coś mówi, to zazwyczaj źle. Takie plotki roznoszą się najlepiej, bo ludzka natura jest przewrotna, choć chcemy samych pozytywnych, to złe informacje przenoszą się najszybciej. Jednak należałoby się zastanowić, co tak naprawdę podane zostało dyskusji. Chodzi zaś o wysokość tej inwestycji, a konkretnie, że wynosić będzie 4 m, a nie 3,2 m. Umożliwi to przejazd pojazdom, które lokalnymi już nie są. Proste stwierdzenie, nieoparte na faktach, wydaje się więc co najmniej bulwersujące. Jednak po zgłębieniu tematu dowiemy się, że wysokość skrajni drogi nie może być utożsamiana z dozwoloną wysokością poruszających się w nim pojazdów. Wydaje się to logiczne, przecież nie chcemy, żeby samochody z maksymalną dozwoloną wysokością szorowały nam strop tunelu. Pal licha nawet to, że w dokumentacji przetargowej tej inwestycji skrajnia drogi podana jest na wysokość 3,5 m. założyć więc należy, że pojazdy powyżej 3 metrów nim nie przejadą.

I na koniec niewielka anegdota zasłyszana w jednej z siedzib prasowych. Otóż w pewnej gazecie zabrakło artykułu do zakończenia numeru, a pora była już późna, więc na uzupełnienie braków było niezwykle mało czasu. Zadanie realizacji artykułu przekazano więc najmłodszemu dziennikarzowi, który przejęty nie umiał rozwiązać problemu. Zwrócił się więc do starszego kolegi po fachu. Ten ze stoickim spokojem odparł: – Artykuł nie ma znaczenia, a najprostszym będzie wywiad, bo możesz sobie usiąść po cichu w kącie i wypytać twojego rozmówcę, o co tylko byś chciał. Tak więc gazeta ukazała się z niezwykle wyjątkowym wywiadem zaczynającym się od słów: „Jak informuje nas jeden z mieszkańców...”.

Michalina z Legionowa



## KS Legionovia Legionowo

VS

## KS Wasilków

**Sobota 19.09.2020 godz. 16:00**

**Stadion Miejski**

Ceny biletów: 15 PLN (dzieci do lat 10 – Gratis)



# Powtórka z historii

Niedawnych obchodów stulecia Cudu nad Wisłą trudno było w Legionowie nie dostrzec i nie usłyszeć. Szczególnie ich głównego, rekonstrukcyjnego akcentu. Dzięki niemu wielu mieszkańców miało okazję na własne oczy zobaczyć, jak momentami wyglądała obrona polskiej, dopiero co zdobytej niepodległości. A wyglądała cudownie!



## Horoskop

na nadchodzący tydzień

### RYBY

Pieniądze będą teraz w roli głównej. Z jednymi się rozstaniez, inne nieoczekiwanie wpadną ci do kieszeni.

### BARAN

Nic ci nie dolega? Doskonale. Mimo to pomyśl o zdrowotnej profilaktyce. Na pewno nie zaszkodzi.

### BYK

W twoim związku nie jest najlepiej i partner zbiera się, żeby coś ci powiedzieć. Zachęć go do tego.

### BLIŹNIĘTA

Pojawi się szansa na korzystną inwestycję. Jeśli trzymasz coś w skarpecie, to się nad nią zastanów.

### RAK

Innych dopada jesienny spadek formy, a ty będziesz czuć się wyśmianicie. To dobry czas na zmiany.

### LEW

Twoja skłonność do planowania często przesłania ci to, co dzieje się tu i teraz. Spróbuj żyć chwilą.

### PANNA

Miałeś ostatnio trudny okres, jednak wkrótce karta powinna się odwrócić. Bądź dobrej myśli.

### WAGA

Jesienią lubisz zwalniać obroty, pamiętaj jednak, że twoi rywale z pracy mogą cię wtedy wyprzedzić.

### SKORPION

Koniec lata nie oznacza, że twojego serca nie ogrzeje nowe uczucie. Rozejrzyj się, może być tuż, tuż.

### STRZELEC

Uwielbiasz pędzić przez życie, to samo robisz też na drodze. Ale w tych dniach bądź ostrożny.

### KOZIOROZEC

Wreszcie powinien nadejść przełom i fatalna atmosfera w pracy ustąpi miejsca dawnemu luzowi i swobodzie.

### WODNIK

Nastał rok szkolny i znów dzieci są na pierwszym planie. Jednak nie rezygnuj z własnych planów.

## Zwyrwane kontekstu



**W** MAM SWOJE LATA, ALE RADZĘ SOBIE

Ryszard Brański, przewodniczący Rady Miasta Legionowo podczas jednej z sesji.

## CIEKAWOSTKI



**KLATKA TYGODNIA**

Widząc tak uroczy pojemnik na odpadki, nie sposób dać mu kosza

fot. red.

## Znalezione w sieci

### Układ Słoneczny

– czy dobrze go znamy?

**Aby fotony dotarły z jądra Słońca na jego powierzchnię i mogły opuścić gwiazdę, musi minąć ok. 100 tysięcy lat. Z kolei z samej powierzchni Słońca światło dociera do Ziemi... w niewiele ponad 8 minut.**

Jedną z najpopularniejszych teorii dotyczących powstania Księżyca jest teoria wielkiego zderzenia. Według niej Ziemia zderzyła się kiedyś z niewielką

planetą – Księżyc miał uformować się z pozostałości po planecie oraz fragmentów Ziemi wyrzuconych w kosmos.

Wenus jest szczególną planetą w Układzie Słonecznym. Jako jedyna obraca się bowiem w przeciwną stronę, czyli wstecznie do kierunku Słońca. Co więcej, obrót Wenus wokół własnej osi trwa dłużej (243 dni) niż jej obrót wokół Słońca (225 dni) – oznacza to, że wenusjański dzień jest dłuższy niż wenusjański rok!

W atmosferze jednego z księżyców Jowisza, Europy, naukow-

cy odkryli parę wodną. Z kolei na samej powierzchni Europy zaważono obecność chlorku sodu, który jest podstawowym składnikiem... soli kuchennej.

Sam Jowisz to planeta, która w Układzie Słonecznym wyróżnia się czymś więcej niż tylko masą i wielkością. Tzw. Wielka Czerwona Plama widoczna na Jowiszu jest w rzeczywistości ogromną burzą (a dokładniej – antycyklonem) o szerokości nawet 40 tys. km (średnica Ziemi wynosi ok. 12 tys. km!). Ten antycyklon trwa nieprzerwanie od co najmniej 355 lat.

Z matematycznego punktu widzenia istnieje możliwość, że w Układzie Słonecznym jest jeszcze jedna, dziewiąta planeta. Jej orbita znajdowałaby się ok. 400 AU od Słońca (dla

porównania –

odległość Ziemi od Słońca, czyli ok. 150 mld km, to 1 AU), a sama planeta byłaby wyjaśnieniem dla dziwnie wydłużonych orbit planetoid w pasie Kuipera.



## Humor z zeszytów

...  
Kangurzyca nosi dziecko w torebce.

...  
Kurczęta są produktem jaj sadzonych.

...  
Do chorób zawodowych zaliczamy: pylicę, gruźlicę i rzeżączkę.

...  
Lekarz przed operacją myje ręce i pielęgniarki.

...  
Kukurydza rośnie w kaburach i ma żółte zęby.

...  
Choroby przenoszą się z rośliny na roślinę, a niekiedy nawet z roku na rok.

...  
Choroby weneryczne są rozpowszechniane przez prasę, radio i telewizję.

...  
Na wystawie kwiatów najbardziej podobała mi się pani, która nas oprowadzała.



Rafał 11 lat Galeria w krótkich spodenkach

# Wieści z okręgu

Liga okręgowa ma za sobą w tym sezonie już osiem kolejek. Grające w niej zespoły z powiatu legionowskiego radzą sobie w tych rozgrywkach całkiem nieźle. Trzy z nich plasują się w górnej części tabeli. Jedyne Wisła Jabłonna nie potrafi odbić się od jej dołu.



foto: arch.

Po ośmiu kolejkach najwyższe miejsce w tabeli zajmuje Sokół Serock. Jest czwarty, a jego bilans to pięć zwycięstw, jedna porażka, jeden remis i jeden zaległy mecz. Zdobył punktowa serocczan to 16 punktów. W pierwszej kolejce Sokół przegrał na wyjeździe z Polonią II Warszawa 1:4, w drugiej pokonał 1:0 Start Otwock, w trzeciej wygrał na wyjeździe 3:1 z Viktorią II Sulejówek, w czwar-

tej ograł 4:2 Naprzód Stare Babice, w piątej zremisował 1:1 z Bugiem Wyszaków, w szóstej – w której miał zmierzyć się z Wisłą Jabłonna – pauzował z powodu zagrożenia epidemiologicznego, w siódmej pokonał na wyjeździe 3:1 Mazur II Karczew, a w ósmej wygrał aż 7:2 z Wisłą Dziecinów.

Siódme miejsce w tabeli zajmuje Legionovia II Legionowo.

wo. Zespół ma na swoim koncie 15 punktów, pięć zwycięstw i trzy porażki. W pierwszej ko-



lejce „dwójka” wygrała na wyjeździe 2:0 z Mazurem Radzymin, w drugiej pokonała u siebie 2:1 rezerwy warszawskiej Polonii, w trzeciej przegrała 0:1 ze Startem Otwock, w czwartej wygrała 2:1 z Viktorią II Sulejówek, w piątej 1:0 z Naprzód Stare Babice, w szóstej przegrała 1:2 Bugowi Wyszaków, w siódmej w derbowym spotkaniu pokonała 3:1 Wisłę Jabłonna, a w ósmej kolejce legionowianie przegrali u siebie 1:2 z Mazurem II Karczew.

O jedno miejsce niżej w tabeli plasuje się Dąb Wieliszew. W ośmiu kolejkach zdobył również 15 punktów. Wygrał tyle samo meczów, co Legionovia i tyle samo przegrał. Na początku rozgrywek wieliszewianie

wygrali na wyjeździe 2:1 z Hutnikiem II Warszawa. W drugiej kolejce wygrali u siebie 5:2 z Mazurem Radzymin, w trzeciej Dąb wygrał na wyjeździe 2:0 z Polonią II Warszawa, w czwartej przegrał u siebie 1:4 ze Startem Otwock, w piątej pokonał 3:2 Viktorię II Sulejówek, w szóstej przegrał 1:5 z Naprzód Stare Babice, w siódmej uległ 1:3 Bugowi Wyszaków, a w ósmej pokonał 2:1 Wisłę Jabłonna.

Rzeczona Wisła zajmuje przedostatnie, 17 miejsce w tabeli. Jej dorobek punktowy to 3 „oczka”, a na swoim koncie ma jedno zwycięstwo, aż siedem porażek i jeden zaległy mecz. W pierwszej kolejce Wisła uległa na wyjeździe 0:4 Bugowi Wyszaków, w drugiej wy-



## Sponsoring na kółkach

**Nie da się ukryć, że działacze siatkarskiej DPD Legionovii mają rękę lub jak kto woli, szczęście do możnych mecenasów pragnących wspierać legionowski sport. Niedawno z radością poinformowali, że do całkiem już sporej klubowej rodziny dołączył właśnie kolejny sponsor - samochodowa firma dilerska Carolina Car Company.**

Jak podkreślają klubowi władarze, dzięki współpracy ze sprzedawcą japońskich aut już niebawem na ulicach Legionowa będzie można zobaczyć nowiutkie klubowe samochody marki Toyota. A w nich zapewne też atrakcyjne zawodniczki, których – co bez wahania potwierdzi męska część widowni – jest przecież w Legionowie bez liku... – Bardzo się cieszymy, że Carolina Car Company do

nas dołącza. Nadchodzący sezon zapowiada się nad wyraz emocjonująco, a dodatkową korzyścią dla naszych sponsorów będzie start ekipy DPD Legionovii w europejskich pucharach. Jestem przekonany, że zaczynamy długą i owocną współpracę naszych marek – komentuje nowy sponsorski „transfer” prezes klubu Konrad Ciejka.

Aldo



W dziewiątej kolejce Sokół zagra na wyjeździe z Agape Białoleka, Legionovia II Legionowo zmierzy się u siebie z rezerwami Świt, Dąb – także na własnym boisku – zagra Wisłą Dziecinów, a Wisłą Jabłonna zagra na wyjeździe z Olimpią Warszawa.

Elph

KLASA OKRĘGOWA 2020/2021, GRUPA WARSZAWA I							
		M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki
1	Bug Wyszaków	8	20	6	2	0	20-6
2	Wicher Kobyłka	8	19	6	1	1	23-9
3	Naprzód Stare Babice	8	18	6	0	2	20-7
4	<b>Sokół Serock</b>	<b>7</b>	<b>16</b>	<b>5</b>	<b>1</b>	<b>1</b>	<b>20-11</b>
5	Start Otwock	8	16	5	1	2	20-10
6	KS Wesola (Warszawa)	8	15	4	3	1	21-14
7	<b>Legionovia II Legionowo</b>	<b>8</b>	<b>15</b>	<b>5</b>	<b>0</b>	<b>3</b>	<b>12-8</b>
8	<b>Dąb Wieliszew</b>	<b>8</b>	<b>15</b>	<b>5</b>	<b>0</b>	<b>3</b>	<b>17-18</b>
9	Mazur II Karczew	8	13	4	1	3	16-16
10	Wisła Dziecinów	8	12	4	0	4	24-22
11	Polonia II Warszawa	8	10	3	1	4	13-13
12	Hutnik II Warszawa	8	8	2	2	4	14-21
13	Świt II Nowy Dwór Mazowiecki	8	7	2	1	5	12-16
14	Mazur Radzymin	8	6	2	0	6	10-23
15	Agape Białoleka (Warszawa)	8	6	2	0	6	13-29
16	Olimpia Warszawa	8	4	1	1	6	10-19
17	<b>Wisła Jabłonna</b>	<b>7</b>	<b>3</b>	<b>1</b>	<b>0</b>	<b>6</b>	<b>16-24</b>
18	Victoria II Sulejówek	8	3	1	0	7	8-23

# Triathlon po serocku

**W poprzednią niedzielę, po sześciu latach przerwy, w Serocku po raz drugi rywalizowali mniej i bardziej zaprawieni w każdej z trzech uprawianych przez siebie dyscyplin krajowi triathloniści. Dopisała pogoda i mimo że tego dnia w całym kraju odbywało się kilka innych zawodów dla miłośników tego sportu - także frekwencja. Na starcie pojawiło się blisko dwustu zawodników.**



Organizacyjnym centrum i sercem przeniesionej z 31 maja imprezy była serocka plaża. Do wyboru, w zależności od aktualnej formy i umiejętności, sportowcy mieli dwa dystanse:

- sprint, w którym należało przepłynąć 0,75 km, 20 km przejechać rowerem oraz przebiec 5 km

- oraz dystans olimpijski, w którym zawodnicy mieli do

pokonania 1,5 km w wodzie, 40 km do przejechania rowerem oraz 10 km biegu.

Te same dystanse obowiązywały też dla składających się z trzech zawodników sztafet. Ze względu na wymogi bezpieczeństwa musieli oni - tam, gdzie to było możliwe - poruszać się z zasłoniętym nosem, ustami i korzystać z dezynfekcji rąk. Co więcej, oficjalnie wszystkie konkurencje odbywały się bez udziału publiczności. Organizatorzy musieli również zrezygnować z tradycyjnego biura zawodów. Sportowcy mieli ze sobą kartę zawodnika oraz dokument potwierdzający tożsamość i na tej podstawie zostali wpuszczani przez sędziów do strefy zmian, gdzie odbierali pakiet startowy (numer startowy, gadżety, chip), zostawiali rower i swoje rzeczy.

Pierwszym etapem było pływanie. - Rolling start umożliwił choć trochę zachować dystans społeczny i nieco swobodniejsze poczucie dla startujących. Triathlonowcy startowali w wyznaczonej przez WOPR i Labo Sport trasie. Do pokonania były 4 bojki, pierwszą należało ominąć z lewej strony, a 2-3 i 4 z prawej. Pogoda dopisała, a rażące słońce przysporzyło trochę zamieszania, oślepiając naszych pływaków. Po wyjściu z wody zawodnicy biegli do strefy zmian znajdującej się na zielonym boisku do koszykówki. Tam zdejmowali pianki i czepki, zakładali buty/lub nie, zabierali rower i po deptaku przechodzili na ul. Retmańską, by ruszyć na trasę rowerową. Odcinek ten był dość prosty skupiał się przede wszystkim na ul. Nasielskiej, drodze 622 do nawrotki w miejscowości Zabłocie - opisują rywalizację organizatorzy.



Trasa była dobrze zabezpieczona przez zapory, wolontariuszy, OSP, straż miejską oraz policję. Najbardziej wymagający okazał się zjazd ul. Brukową, gdzie zawodnicy mieli sporo problemów z utrzymaniem równowagi i opanowaniem prędkości. Po oddaniu roweru do strefy zmian, ruszyli na miłą dla oka trasę biegową, prowadzącą m.in. Bulwarem Nadnarwiańskim oraz ul. Rybaki. Po minięciu linii mety na zawodników czekały medale, napoje izotoniczne, a także posiłki przygotowane przez firmę Catermark. Nadzór nad prawidłowym przebiegiem imprezy objął Polski Związek Triathlonu wraz ze swoim sztabem sędziowskim, a nad bezpieczeństwem zawodników czuwali wykwalifikowani ratownicy WOPR, lekarz i załoga pogotowia ratunkowego.

## Olimpijka Open Kobiety

I miejsce Paulina Prugar Fukowska (Warszawa)  
II miejsce Małgorzata Hulewicz (Warszawa)

III miejsce Maja Makowska (Warszawa)

## Olimpijka Open Mężczyźni

I miejsce Adam Nizio (Warszawa)  
II miejsce Bartosz Latawiec (Legionowo)  
III miejsce Paweł Rybczak (Warszawa)

## Olimpijka Mistrz Powiatu Legionowskiego

I miejsce Bartosz Latawiec (Legionowo)  
II miejsce Łukasz Jaworek (Trzciano)  
III miejsce Filip Stafiej (Józefów)

## Olimpijka Serocki Champion

- Hubert Legiędź (Izbica)

## Olimpijka Sztafeta

I miejsce Lider Winnica

II miejsce Leleweł Team  
III miejsce Moralni Zwycięzcy

## Sprint Open Kobiety

I miejsce Emilia Wałach (Lublin)  
II miejsce Martyna Kowalczyk (Pionki)  
III miejsce Monika Szorek (Bieruń)

## Sprint Open Mężczyźni

I miejsce Kamil Kołosowski (Białystok)  
II miejsce Marcin Podwysocki (Augustów)  
III miejsce Rafał Przychodzeń (Konstancja Jeziorna)

## Mistrz Powiatu Legionowskiego

I miejsce Krzysztof Sobota (Jabłonna)  
II miejsce Piotr Mulik (Łacha)  
III miejsce Kamil Słupecki (Legionowo)

## Serocki Champion

I miejsce Piotr Mulik (Łacha)  
II miejsce Marcin Grotowski (Serock)  
III miejsce Rafał Segiet (Serock)

## Sztafeta

I miejsce Mapami  
II miejsce Trio Łódź  
III miejsce KS Drużyna Team

# Broń nie wypaliła

**2:0 - takim wynikiem zakończyło się wyjazdowe spotkanie Legionovii KZB Legionowo z Bronią Radom. Po serii pięciu meczów bez porażki i czterech zwycięstwach podopieczni trenera Michała Piroso umocnili się na szczycie tabeli, do lidera i wicelidera tracąc już tylko jeden punkt.**

Spotkanie rozgrywane w niedzielę (13 września) w Radomiu było ciekawym widowiskiem. Zarówno jedna, jak i druga dru-

żyna zagrały dobry mecz i potrafiły wykreować groźne sytuacje podbramkowe. Jednak to goście wykazali się większym doświadczeniem, a przede wszystkim skutecznością.

Pierwsza bramka dla Legionovii padła już w 18 minucie meczu. Po dośrodkowaniu z rzutu różnego gospodarze niedokładnie wybili piłkę ze swojego pola karnego, a wtedy do bezpieczeństwa futbolówki dobiegł Michał Bajdur, który mocnym strzałem po ziemi pokonał bramkarza radomian. Druga bramka dla Legionovii padła w 51 minucie, rów-

nież po rogu. Podanie na wolne pole celnym strzałem na bramkę wykończył niepilnowany przez nikogo Andrzej Trubeha. W końcówce meczu Broń mogła jeszcze zdobyć bramkę kontaktową. Na szczęście dla legio-

wian jej zawodnik nie potrafił wykorzystać sytuacji sam na sam z Pawłem Blesznowskim.

W siódmej kolejce podopieczni trenera Michała Piroso zmierzają się na własnym boisku z zajmującym ostatnie miejsce w tabeli KS Wasilków. Spotkanie zostanie rozegrane w sobotę 19 września o godzinie 16.00.

Elph

<b>0:2 (0:1)</b>					
<b>Broń Radom - Legionovia KZB Legionowo</b>					
<b>Bramki:</b> Michał Bajdur 18', Andrzej Trubeha 51'					
<b>Broń:</b> Zacharski - Machajek (47' Smuczynski), Saavedra, Jegiela, Stefański (82' Głowacki), Leśniewski, Jończyk, Dąbrowski, Kielak, Elina de la Nuez, Sliwiński (77' Goljasz)					
<b>Legionovia:</b> Blesznowski - Kaczorowski (89' Bućko), Choroś, Gibas, Barański, Karabin (89' Worach), Koziara, Kluska (86' Zawistowski), Dąbrowski (68' Kowalski), Bajdur, Trubeha (87' Mich)					

III LIGA 2020/2021, GRUPA I							
		M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki
1.	Świt Nowy Dwór Mazowiecki	6	14	4	2	0	15-5
2.	Sokół Aleksandrów Łódzki	6	14	4	2	0	12-4
3.	Legionovia Legionowo	6	13	4	1	1	7-4
4.	Pogoń Grodzisk Mazowiecki	6	12	4	0	2	11-5
5.	Pelikan Łowicz	6	12	3	3	0	10-5
6.	Legia II Warszawa	6	11	3	2	1	17-8
7.	KS Kutno	6	11	3	2	1	11-6
8.	Błonianka Błonie	6	10	3	1	2	18-11
9.	Jagiellonia II Białystok	6	10	3	1	2	7-7
10.	Polonia Warszawa	5	9	3	0	2	7-5
11.	Lechia Tomaszów Mazowiecki	6	9	3	0	3	10-14
12.	GKS Wiekielec	6	7	2	1	3	14-18
13.	RKS Radomsko	5	6	1	3	1	5-7
14.	Concordia Elbląg	6	6	2	0	4	7-12
15.	Olimpia Zambrów	6	6	2	0	4	11-11
16.	Znicz Biała Piska	6	5	1	2	3	11-14
17.	Broń Radom	6	5	1	2	3	4-11
18.	Ruch Wysokie Mazowieckie	3	4	1	1	1	4-5
19.	Unia Skierniewice	5	4	1	1	3	7-8
20.	Ursus Warszawa	6	4	1	1	4	10-12
21.	Huragan Morąg	6	4	1	1	4	6-12
22.	KS Wasilków	6	0	0	0	6	2-22

# Nie tylko czytelnictwo

Legionowską Poczytalię, podobnie jak inne krajowe biblioteki, również dotknęły konsekwencje pandemii. Zarówno jeśli chodzi o czytelnictwo, ale też projekty wykraczające poza działalność kojarzoną z tego typu placówkami. Mimo to postarano się, aby koronawirus nie wysłał ich na kwartanę. Póki co, z sukcesem.



Pierwsza z kulturalnych inicjatyw, opatrzona nazwą „Zinoteka”, doszła już do skutku. Z mecenasem w postaci Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego inaczej jej po prostu nie wypadło... – „Zinoteka” to taki projekt obejmują-

cy działania wokół zinów, czyli małych, niezależnych utworów, które każdy sam może stworzyć. Właśnie w ramach tego projektu chcemy przekonywać, że każdy może zostać twórcą i wykonać własny zin. Nasze zinowe święto zapla-

nowaliśmy na początek września – zapowiadała pod koniec wakacji Karolina Błaszczak-Modzelewska, zastępca dyr. Miejskiej Biblioteki Publicznej w Legionowie.

Jak postanowiono, tak zrobiono. W pierwszą sobotę miesiąca Poczytalię wzięli we władanie fani zinów, komiksów oraz literatury niezależnej. Fani, lecz także uznane w tych dziedzinach autorytety. Zaproszenie organizatorów przyjęli związani z nimi twórcy, tacy jak Edyta Bystroń, Łukasz Kowalczyk, Konrad Trzuszczkowski oraz ilustratorka książek dla dzieci Ola Cieślak. Przewodnim motywem prowadzonych przez nich tego dnia warsztatów była „Balladyna”

Juliusza Słowackiego. Przewodnim i jak się okazało, chwytliwym. Jego szkolne konotacje nie odstraszyły miłośników zinów, którzy na cały dzień zanurzyli się w barwnym

przebiegu właśnie zieleń. – To nasz ekologiczny projekt, dofinansowany przez Fundusz Naturalnej Energii, w którym próbujemy stworzyć i skatalogować rośliny,



świecie plastycznej kontrkultury. Wszyscy razem, ale jednak – ze względów bezpieczeństwa – trochę osobno. – Musieliśmy odrobinię zmienić zaplanowaną formułę spotkań i warsztatów. Każdy uczestnik oczywiście musi być wyposażony w maseczkę, do ich dyspozycji są także rękawiczki oraz płyn do dezynfekcji rąk. W miarę możliwości dbamy też o zachowanie odpowiedniej odległości, a jeśli nie jest to możliwe, prosimy o pracę podczas warsztatów w maseczkach – dodaje bibliotekarka.

Kolejnym wydarzeniem, które jesienią znajdzie w Poczytali swój finał, jest Biblioteka Roślin. Tu także pomysłodawcy mają nadzieję, że dotrwa on do niego cały i zdrowy. Nadzieję, którą symbolizuje

jakie do tej pory mieliśmy w bibliotece – a było ich ponad sto. Staramy się wzbogacić ten zbiór dzięki hojnym darom czytelników. A finał tego działania, czyli festiwal roślinny, zaplanowaliśmy na 10 października. Wtedy przed nami spotkanie z Katarzyną Enerlich – popularną autorką, ale też pasjonatką ziół i ekologii. Z kolei Dzielnik Roślinny to nazwa wydarzenia, podczas którego będzie można do nas przyjść z własną rośliną albo zabrać jedną z tych przygotowanych w bibliotece. Zaplanowaliśmy też coś dla najmłodszych: będzie to spektakl Fundacji Sztuki Ciała, podczas którego będziemy podслуchiwać, o czym rozmawiają rośliny – wylicza wicedyrektor legionowskiej biblioteki.

Jeśli wśród poruszanych przez nie tematów jest także historia, spodoba im się na pewno projekt, jaki Poczytalię zostawiła sobie na listopad. Ma on być zdominowany przez odkrywanie wspólnie z czytelnikami lokalnej przeszłości. – Zajmujemy się tym już od jakiegoś czasu, jednak właśnie na ten miesiąc zaplanowaliśmy dwa wydarzenia kończące projekty „Niknące obrazy” oraz „W cieniu wielkiej bitwy”, które zostały dofinansowane przez Biuro Programu Niepodległa. Najpierw zaprosimy na słuchowisko i warsztaty rodzinne, które je poprzedzą, a następnie na dwie wystawy. Jedną z nich będzie poświęcona wybranej postaci z terenu powiatu legionowskiego mającej związek z Bitwą Warszawską. Przy tym projekcie współpracujemy z Akademią Opowiadaczy, a merytorycznie wspiera nas Mazowieckie Instytut Kultury – mówi Karolina Błaszczak-Modzelewska.

Jak zatem widać, w legionowskiej bibliotece przed skutkami pandemii opuszczono szlaban. I kulturalnie dano jej do zrozumienia, żeby trzymała się z daleka.

Waldek Siwczyński

## O czym szumią „Wierzby”

Z przyznawanych mazowieckim muzealnikom „Wierzb” można by już w Legionowie stworzyć mały las. Lecz kolejną nagrodę za najbardziej znaczący muzealny, jak lubi się dziś mawiać, event przyjęto w mieście z tą samą radością. W tym roku Kapituła XIV edycji Konkursu „Mazowieckie Zdarzenia Muzealne - Wierzba” przyznała legionowskiej placówce pierwsze miejsce w kategorii wystaw zorganizowanych przez mniejsze muzea.

Nowe wyróżnienie to dla muzealników trofeum wyjątkowe. – Ta „Wierzba”, za wystawę czasową pod tytułem „Nad głowami sosny szumiące. 100. Rocznica nadania nazwy Legionowo”, jest szczególnie z kilku powodów. Najważniejszy jest chyba ten, że przyznano ją nam za pierwsze miejsce. Kiedy w ubiegłym roku otwieraliśmy tę wystawę, nie przypuszczaliśmy, że okaże się wystawą zwycięską – przyznaje dr hab. Jacek Szczepański, dyr. Muzeum Historycznego w Legionowie. Skoro więc to już nastąpiło, w muzeum podjęto decyzję o przedłużeniu ekspozycji do końca roku. Nie tylko zresztą z powodu jej mazowieckiego prymatu. – Ona bardzo ściśle wiąże się z dziejami Legionowa i z okolicznościami nadania mu nazwy. A



zależy nam na tym, aby wszyscy dowiedzieli się, skąd ta nazwa się wzięła. Przypomnijmy więc, że upamiętnia polskie Legiony, które istniały w czasie I wojny światowej, a nazwę tę nadał gen. Bolesław Roja. Mam nadzieję, że to już wszyscy mieszkańcy wiedzą, ale ta wystawa ma jeszcze o tym przypomnieć.

Stworzono ją, przypomnijmy, w marcu ubiegłego roku na terenie muzealnej Filii „Piaski”. Wystawę zainaugurowano wówczas miejskie obchody 100-lecia nadania nazwy Legionowo. Ale zapewne nie to miało wpływ na decyzję konkursowej kapituły, która uznała miejską prezentację za najciekawszą na Mazowszu. – Myślę, że zade-

cydowały jej nietypowe elementy. Po pierwsze, na wystawie została na przykład odtworzona chata, w jakiej mieszkali legionieści na Polesiu Wołyńskim. Myślę, że to niezwykle ciekawy element, wiernie odtworzony z ilustracji, ze zdjęć i również z poszukiwań terenowych. Po drugie, ciekawe, niepublikowane ilustracje, choćby autograf generała Roi. Poza tym wystawę tworzyliśmy razem z Muzeum Wojska Polskiego, z którego pożyczaliśmy pamiątki, ale też z prywatnymi kolekcjonerami z Legionowa, którzy także udostępniłi nam szereg pamiątek – mówi Jacek Szczepański.

Uroczystość wręczenia muzealnych „Wierzb” odbyła się w poniedziałek w amfiteatrze Muzeum Wsi Radomskiej. Nagrodę z rąk marszałka Adama Struzika odebrali dyrektor Ja-



cek Szczepański, kurator wystawy dr Mirosław Pakuła oraz kierownik Filii „Piaski” dr Artur Bojarski. Odebrali i już myślą o kolejnych ekspozycjach. – W przyszłym roku nasze muzeum planuje co najmniej dwie wystawy. Chcemy pokazać pomniki marszałka Piłsudskiego na terenie powiatu legionowskiego i w najbliższych okolicach. Ponadto chcemy wreszcie zrealizować projekt „Czy urodziłeś się w muzeum?”, bo wielu mieszkańców Legionowa kojarzy

wił przy Mickiewicza jako dawną porodówkę. Chcemy o tym przypomnieć i poprzez tą akcję zachęcić mieszkańców do odwiedzania muzeum – zapowiada dyr. Szczepański. Jako się rzekło, Muzeum Historyczne w Legionowie „Wierzb” ma już na koncie kilka. I choć nie dla nich tworzy się tam kolejne wystawy, ich dyskretny szum to dla popularyzatorów przeszłości najpiękniejsza muzyka...

Wonder